



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 98.

Wągrowiec, sobota dnia 15 grudnia 1928.

Rok III.

KINO DLA WSZYSTKICH

wyświetlać będzie w środę, dnia 19 grudnia 1928 r.

o godzinie 8 wieczorem
w sali p. Zjawieńskiego

Potężny superfilm 1928 r.

KRÓL DŻUNGLI.

W roli głównej: Tarzan-ELMO LINCOLN.

Nowela do ustawy o świadczeniach kościelnych

Warszawa, 13. 12. Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem posła Liebermana uchwaliła nie wydawać sądom posłów Zygmunta Piotrowskiego (PPS), referat posła Kulisiewicza), posła Moszyńskiego (referat posła Podowskiego) oraz posła Dubois i Giszka (referat posła Kurzaka). Inne sprawy odłożono na później.

Komisja administracyjna obradowała pod przewodnictwem posła Putka w obecności przedstawicieli Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publ. oraz Min. Skarbu w sprawie projektu noweli do ustawy galiczyńskiej o świadczeniach na cele kościelne. Przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publ. p. Głowacki oświadczył, że delegaci rządu biorą udział w posiedzeniu komisji celem obserwowania i zapoznania się z treścią obrad.

Posel Kornecki (Kl. Nar.) postawił wniosek o odroczenie sprawy aż do złożenia w tej materii projektów przez rząd. Przedstawiciele rządu BB, PPS, „Wyzwolenia” i Stronnictwa Chłopskiego oświadczyli, że ze względu na pilność sprawy należy sprecyzować projekt ustawy, także i w tym celu, aby rząd i zainteresowane czynniki kościelne mogły się zorientować w zamiarach Sejmu i ewentualnie zgłosić swe uwagi.

Po dyskusji szczegółowej przyjęto 3 pierwsze artykuły projektu. Artykuł pierwszy określa, że na patronie Kościoła i parafianach spoczywać będzie prawnopubliczny obowiązek do następujących świadczeń a) w celu nabycia gruntów pod budowę świątyni i plebanji, o ile kościół własnego gruntu nie posiada; b) w celu wybudowania, odbudowania, przebudowania i większych restauracji świątyni; c) w celu urządzania cmentarzy i d) w celu wewnętrznych urządzeń kościoła.

Sprawę wysokości świadczeń na budowę plebanji odroczone, przyczem z pod obowiązku świadczeń parafian wyeliminowano wszelkie wsparcia dla budynków plebańskich. W art. 2 ustalono, że obowiązek świadczenia na powyższe cele jest tylko pomocniczy w wypadku, gdy kościół nie posiada własnego majątku lub dochodów. W art. 3 uchwalono, że obowiązki publicznych świadczeń na cele kościelne mogą być nakładane przez państwo, w parafjach uznanych przez państwo. Uznane zaś takie odnośnie do nowych parafij nastąpić może nie wcześniej, aż kościół wykaze istnienie takiego funduszu, z którego pokryta być może przynajmniej 1/3 część wydatków, związanych z utworzeniem nowej parafii.

Warszawa, 13. 12. W podkomisji administracyjnej zakończono prace nad nowelą do ustawy o świadczeniach kościelnych.

Ponieważ na wczorajszym posiedzeniu przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych Głowacki oświadczył, że delegaci rządu biorą udział jako obserwatorowie, i ponieważ wniosek posła Korneckiego (Klub Narodowy), domagający się odroczenia sprawy aż do złożenia projektu rządowego został odrzucony, wobec tego poseł Kornecki im. Klubu Narodowego nadesłał do przewodniczącego podkomisji pos. Putka pismo, w którym oświadcza, że udziału w pracach podkomisji brać nie będzie, albowiem omawiana sprawa powinna być załatwiona drogą nowelizacji na podstawie projektu rządowego zgodnie z postanowieniami Konkordatu, który rząd powinien wykonywać.

Przyjęto szereg dalszych punktów noweli. Naważniejsze z nich postanawiają, że wydatki na upiększenie i utrzymanie świątyni, na drobne naprawy świątyni, o ile nie przekraczają jednorazowo kwoty 1500 zł, na sprawienie przedmiotów potrzebnych do odprawiania obrzędów, na utrzymanie służby kościelnej, na utrzymanie i u-

Antyreligijny wniosek grup lewicowych

Warszawa, 14. 12. Grupy lewicowe zgłosiły już w obecnej kadencji sejmowej kilka wniosków o charakterze wybitnie wolnomyślicielskim. Obecnie poseł Langer z „Wyzwolenia” zgłosił wniosek w sprawie ustawy „o wolności sumienia i wyznania”.

Art. 1 projektowanej ustawy opiewa: „Obywatele państwa polskiego mają poręczoną w myśl art. 111 i 116 konstytucji wolność sumienia i wyznawania publicznie i prywatnie zasad swojej religii. W wykonyaniu tego prawa obywatele Rzpltej mogą się dobrowolnie zrzeszać w związki wyznaniowe i pozawyznaniowe”.

Art. 2 opiewa:

„Każdy związek wyznaniowy i pozawyzna-

niowy zostaje uznany przez państwo o ile jego urzędzenia, nauka i ustrój nie są przeciwnie porządkowi publicznemu ani też obyczajności publicznej a działalność związku nie stoi w sprzeczności z ustawami państwa.

„Do zarejestrowania związku wyznaniowego winno być zgłoszone w Min. wyznań oświadczenie, zaopatrzone 50 podpisami obywateli polskich.”

„Brak odpowiedzi odmownej na podanie o rejestrację w ciągu 3 miesięcy należy uważać za zgodę na rejestrację.

„Przystąpić do związku może każdy obywatel, który ukończył 21 lat”.

Zbyteczne chyba dodawać do czego zmierza taki wniosek.

Wybory do parlamentu rumuńskiego

Bukareszt, 13. 12. Wczoraj odbyły się wybory do parlamentu. Przyniosły one zupełne zwycięstwo Narodowej Partii Chłopskiej, będącej jak wiadomo, od niedawna u steru rządów. Według dotychczasowych wiadomości partja ta zablokowana z Niemcami siedmiogrodzkiimi, sjonistami bukowiańskimi i Ukraińcami uzyskała 85 proc. wszystkich oddanych głosów.

Według wiadomości które nadeszły do godz. 10 przed poł. do ministerstwa spraw wewnętrznych listy rządowe uzyskały 365 mandatów partja liberalna (do niedawna rządząca w Rumunii) 12—14 mandatów, koalicja stronnictwa prof. Jorgi i partji ludowej gen. Averescu 5—6 mandatów, partja węgierska 7—8 mandatów. Lista t. zw. bloku robotników i chłopów, mająca charakter komunistyczny, nie uzyskała według dotychczasowych wiadomości żadnego mandatu. Również żadnego mandatu nie uzyskała, jak się zdaje antysemitzyczna grupa prof. Cuzy.

Charakterystyczna jest zupełna klęska komu-

nistów w Bukareszcie, gdzie dostali zaledwie 500 głosów. Ponieśli oni również zupełną klęskę w Bessarabji, mimo propagandy bolszewickiej z za kordonu. W całym kraju oddano na listy komunistyczne zaledwie 35000 głosów.

Wszyscy ministrowie obecnego rządu zostali wybrani. Jak się zdaje, zapewniony jest także wybór przywódców liberalnych: Bratianu, Duca, Dicleut, i Angelescu.

Podział mandatów dokonywa się w ten sposób że połowę ogólnej liczby mandatów, która wynosi 389 otrzymuje ta partja, której uda się skupić 40 proc. głosów, oddanych w całym kraju. Reszta rozdzielana jest procentowo między inne partje. Partja, która otrzyma mniej niż 2 proc. ogółu głosów, nie dostaje żadnego mandatu.

W wyniku obecnych wyborów połowę mandatów przydzielono odrazu Narodowej Partji Chłopskiej, jako tej która uzyskała więcej niż 40 proc. głosów, resztę zaś rozdzielono między poszczególne stronnictwa.

Zadawałający stan zdrowia króla ang.

Londyn, 13. 12. Biuletyn o stanie zdrowia króla, wydany dziś o godz. 10,45 stwierdza, że król spał trochę w ciągu nocy.

Stan lekkiej infekcji jest zadawałający. Puls regularny, ubytku sił niema.

Londyn, 13. 12. Dzisiaj popołudniu obwieszczono urzędowo: W zdrowiu króla następuje poprawa.

Wiadomości te potwierdziła również księżniczka Marja na zebraniu Ligi Miłosierdzia. Księżniczka oświadczyła: „mogę podzielić się z obecnymi pocieszającą wiadomością, że — jak dotychczas — zdrowie króla ulega stałej poprawie”. Jednakże z miarodajnych źródeł lekarskich dodają,

że najbliższe dni, dopóki nie wyjaśni się, czy król ma dość sił, aby przetrzymać osłabienie, spowodowane wczorajszą operacją, muszą budzić obawy.

Z tych samych źródeł wyjaśniają, że decyzję przystąpienia do operacji, koniecznej w obecnym stadium choroby, lekarze powzięli po dłuższej naradzie z królową i księciem Walji.

Londyn, 13. 12. Biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego, ogłoszony dziś wieczorem brzmi: „jakkolwiek król ciągle jeszcze cierpi wskutek upadku sił, spowodowanego wczorajszą operacją, samopoczucie jego jest coraz lepsze.”

Pomyślny wyrok w sprawie Komory cieszyńsk.

Sąd apelacyjny w Katowicach wydał wyrok w procesie o dobra b. komory Cieszyńskiej wytoczonym państwu polskiemu przez b. arcyksięcia austriackiego Fryderyka Habsburga, znanego w Małopolsce „Wieszatkiem”. Sąd apelacyjny, do którego odwołał się Habsburg po przegranej rozprawie w sądzie okręgowym w Cieszynie, przyznał Polsce obszar wynoszący 30 tys. hektarów (w tem 16 tys. hektarów lasu) wartości około

50 milj. złotych.

Arcyksięciu przyznano tylko jego dobra prywatne, przezeń osobiście nabyte, wynoszące 300 hektarów i stanowiące zaledwie 3 proc. ogólnej wartości majątku, oszacowanego przez komisję odszkodowań w Paryżu na 25 milj. koron austriackich w złocie.

Arcyksiążę podaje skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie.

piekszenie plebanji, o ile nie przekraczają jednorazowo 1500 zł, na konserwację i budowę plebańskich budynków gospodarczych, na ubezpieczenie od ognia świątyni i budynków plebańskich oraz na ubezpieczenia społeczne służby pleba-

skiej — powinno pokrywać ze swych dochodów duchowieństwo i Kościół.

Zaznaczyć należy, że istnieje tendencja, aby postanowienia tej noweli rozszerzono na cały obszar Rzeczypospolitej.

Zakończenie VIII zjazdu Polskich Korporacji Akademickich

Lwów, 12. 12. Zakończył się tutaj VIII zjazd Związku Polskich Korporacji Akademickich. Na zjeździe reprezentowane były niemal wszystkie korporacje w liczbie 71 na ogólną liczbę 74 korporacji związkowych.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym w piątek wysłuchano sprawozdania ustępującego prezesa Związku p. Czerwińskiego, poczem wyrażono mu zasłużone podziękowanie za dwuletnią owocną pracę.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym wybrano również dwie komisje: ogólną pod przewodnictwem p. K. Małeckiego (Korp. „Lechia” z Poznania) i wewnętrzną pod przewodnictwem p. Janiszewskiego (Korp. „Helonia” — również z Poznania). Korporacje te obradowały przez sobotę i niedzielę przed południem, załatwiając cały szereg bieżących i zasadniczych zagadnień życia korporacyjnego.

W sprawie zająć w Poznaniu zjazd powziął uchwałę, w której wyraził swe oburzenie z powodu wystąpienia „Strzelca” wobec młodzieży akademickiej i zaprotęstował przeciw zachowaniu się policji w czasie zjazdu. Jednocześnie zjazd wyraził nadzieję, że Senat Uniwersytetu Poznańskiego zajmie odpowiednie stanowisko w tej sprawie.

Lwowskiemu Kołu Międzykorporacyjnemu wyrażono uznanie za jego narodowe i obywatelskie stanowisko wobec prowokacji ukraińskich we Lwowie. Z innych spraw zasługuje na uwagę fakt jednomyślnego przyjęcia korporacji, istniejących przy Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu do Związku.

W sobotę wieczorem odbył się w salach Hotelu Krakowskiego uroczysty komers ogólnokorporacyjny z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i rektorów wyższych uczelni we Lwowie. Przedstawiciele starszego społeczeństwa w przemówieniach swych dali wyraz gorącej sympatii dla narodowego ruchu korporacyjnego.

Ostatnie posiedzenie plenarne odbyło się w niedzielę po południu. Dokonano na niem wyborów nowego prezydium związku, w skład którego weszli: jako prezes — p. Pączkowski („Aquilonia”), jako pierwszy wiceprezes p. Gołędziński („Lechitka”), jako drugi wiceprezes p. Chęciński („Ostoja”) itd.

Zjazd miał przebieg bardzo poważny i zadokumentował zwarty, narodowy front polskiego ruchu korporacyjnego.

Tragedja małżeńska w Łodzi

Warszawa, 12. 12. Wczoraj wieczorem w Łodzi postrzeliła się ciężko w zamiarze samobójczym żona urzędnika ze starostwa, p. Łuczakowskiego, który niedawno przybył ze Lwowa. Wiktorja Łuczakowska przedtem zastrzeliła swą 9-miesięczną córeczkę Danusię, która zmarła natychmiast. Wiktorja Ł. jest w szpitalu, stan beznadziejny.

Awantury komunistów w Hamburgu

Hamburg, 12. 12. Do nadzwyczaj burzliwych zająć doszło dziś w czasie obrad tutejszej izby obywatelskiej nad projektem uposażenia urzędników miejskich.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

Tutaj kilka godzin smacznie przespała, kiedy obudziła ją nareszcie jasne słońce, przedzierające się przez okna. Skoczyła na równe nogi. Nikt jeszcze nie przychodził do altany. Mogła być już dziewiąta godzina z rana. Obudziła Saladyna i opuściła z nim miejsce schronienia. Orzeźwili się świeżą wodą u źródła, znajdującego się w pobliżu drogi, poczem Rezia zaprowadziła chłopca aż do małego pałacu, który należał do księcia Murada.

Zameldowała się u straży i została wprowadzona przez jednego ze służących do pokoju na dole, obok przedsionka, gdzie dumny, poważny mężczyzna, którego służący nazwał Chiossi-muszyr, wziął od niej chłopca i następnie ją poźegnał.

Rezia mówiła teraz do siebie, że Saladyń najlepiej przyjęty będzie w pałacu swego ojca, poźegnała się z nim, co jej przyszło dość trudno, gdyż mały książę nie chciał się wcale z nią rozstać... i następnie się oddaliła.

Na dziedzińcu pałacu przypomniało się jej jednak, że powinna była przeciw chłopca oddać w ręce samemu księciu Muradowi i powróciła jeszcze raz... jednak służba jej nie wpuszczała.

To tem więcej jeszcze powiększyło obawę i nieufność lekającej się o Saladyna Rezi i chociaż czuła się osłabiona, postanowiła zostać i czekać w pobliżu małego pałacu, co się stanie z Saladyńem. Wy-

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos komunista Westphal, mówiąc na temat nieprzewidywany w porządku obrad. — Gdy na wezwanie jednego z zastępców przewodniczącego Westphal nie zaprzestał mówić, przewodniczący wykluczył go z posiedzenia a gdy tenże nie chciał opuścić sali, wezwał urzędników, aby wyprowadzili komunistę.

Zarządzenie to stało się sygnałem do wielkiej bitwy na pięści pomiędzy komunistami, służącymi i urzędnikami Rady. Wreszcie zabrał głos prezydent izby i wykluczył z posiedzenia większość komunistów, którzy również nie usłuchali go, broniąc się pięściami przed wyprowadzeniem. Rozgorzała formalna walka pomiędzy komunistami a urzędnikami i policją, przywołaną celem zaprowadzenia porządku.

Gdy kilkakrotnie przerwanie posiedzenia nie doprowadziło do pożądanego skutku, prezydent wykluczył z posiedzeń Izby Obywatelskiej całą frakcję komunistyczną na przeciąg 4 tygodni. Ponieważ i to nie poskutkowało, musiano przywołać posiłki policji której udało się wreszcie zrobić porządek na sali i wyprowadzić śpiewających i protestujących komunistów.

Waldemarasz znów przed Radą Ligi Narodów

Lugano, 12. 12. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które rozpoczęło się o godz. 10 min. 45 rano, omawiano konflikt polsko-litewski. Premier litewski Waldemarasz zasiadł przy stole Rady.

Delegat Hiszpanji Quinones de Leon złożył sprawozdanie o dotychczasowych rokowaniach między Polską a Litwą i przypomniał stanowisko wrześniejszej sesji Rady. Rada uchwaliła wówczas że zbada dokładnie przebieg rokowań między Polską a Litwą i będzie szukała praktycznego rozwiązania konfliktu, jeśli bezpośrednie rokowania między oboma państwami nie dadzą poważniejszych rezultatów.

P. Quinones de Leon dodał, że oba kraje dotychczas jeszcze nie złożyły sprawozdania z konferencji królewskiej z 7 listopada.

W odpowiedzi na to oświadczył Waldemarasz w długim jak zwykle przemówieniu, że Litwa nie mogła jeszcze podpisać sprawozdania, gdyż oba kraje nie mogły się dotychczas pogodzić co do brzmienia protokołu. Waldemarasz spodziewa się, że porozumienie w tej sprawie nastąpi jeszcze w czasie sesji w Lugano.

Zatonięcie 85 statków

Gdy świat ochłonął trochę po ostatnich katastrofach morskich, zaczęto obliczać ich skutki. M. in. ateński urząd marynarki ogłasza smutny bilans katastrof, które wydarzyły się w ostatnich dziesięciu dniach. Wedle statystyki greckiej podczas gwałtownych burz, które szalały na Atlantyku, na morzu Północnym, w Kanale La Manche i na morzu Śródziemnym, 143 okręty o 675 585 ogólnej ilości tonn wysłały sygnały radiowe S. O. S., 28 okrętów o ogólnej ilości tonn 82 307 poszło na dno, 115 okrętów zaś o ogólnej ilości pół miliona tonn osiadło na mieliźnie.

Podczas katastrofalnych burz zatonięły jeszcze 42 okręty zagłowe. Liczba osób, które podczas szalejącego orkanu utraciły życie dosięga cyfry 517.

Ponadto zatonięły 3 okręty greckie o ilości 10 368 tonn, tudzież 12 okrętów zagłowych, płynących pod flagą grecką. Załogi tych okrętów zdołały się uratować.

kwintny, dumny, oszczędny w mowie muszyr mimo- wolnie obudził jej nieufność, która teraz, skoro Rezia opuściła pałac, wzrosła jeszcze więcej.

Rezia usiadła na ocienionej staremi drzewami ławce darniowej, jaka znajdowała się w pobliżu drogi i z której dokładnie obserwować mogła wjazd do muru obwodowego, jaki otaczał dziedziniec i park książęcego pałacu.

Od przechodzącego handlarza daktylów kupiła sobie posilnych i smacznych owoców dla zaspokojenia głodu i oddała się swoim myślom.

Tęsknota za Sadim wypędziła ją z całą siłą z Konstantynopola, musiała za nim podążyć. Musiała go zobaczyć.

Po kilku godzinach otworzyły się skrzydła bramy. Rezia weszła do środka. Powóz stał właśnie przed stopniami przedsionka. W tej chwili ukazał się na stopniach dość ożywiony, około lat trzydziestu pięciu mężczyzna z czarnym, słabym zarostem, w europejskim ubiorze, jedynie w czerwonym fezie na głowie, by wsiąść do powozu. Wyglądał jeszcze dosyć cierpiący. To musiał być książę Murad. Za nim szedł ów człowiek, który odebrał od niej chłopca i który zwany był przez służących Chiossi muszyr. Rezia podeszła aż do powozu. Skoro muszyr ją dostrzegł, pobrał mocno i obejrzał się za służbą, by kazać ją wyprowadzić.

— Książę Murad! — zawołała zastanięta Rezia.

Książę obrócił się zdziwiony do dziewczyny i ponieważ sądził że to żebraczka, rzucił jej kilka sztuk złota. Rezia jednak ich nie podniosła, ale zawołała tylko:

— Książę Muradzie! Córcia Almanzora przy- prowadziła ci dziś do twego pałacu twego syna,

Zbrojny zatarg Boliwji z Paragwajem

La Paz, 11. 12. Stosunki dyplomatyczne między Paragwajem i Boliwią zostały całkowicie zerwane. Poseł boliwijski w Paragwaju otrzymał dziś swój paszport, a równocześnie notę, w której rząd paragwajski zaznacza, iż uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za zaszły incydent.

Montevideo, 11. 12. Poselstwo meksykańskie dowiaduje się, że w pierwszym starciu pogranicznym między wojskami boliwijskimi i paragwajskimi, które nastąpiło 6 bm., po obu stronach było 80 zabitych.

Wiedeń, 11. 12. Według doniesień tutejszej prasy z Buenos Aires w Boliwji zarządzono mobilizację. Oczekiwana jest również mobilizacja ze strony Paragwaju.

Boliwia może wystawić 7 500 żołnierzy służby czynnej a Paragwaj ma do rozporządzenia tylko 2 500 żołnierzy.

Boliwia odrzuciła wszelkie propozycje pośrednictwa w zatargu. Ostatnio w roli pośrednika zgłosiła się Argentyna.

Wiedeń, 11. 12. Według depesz tutejszych dzienników z La Paz rząd tamtejszy polecił swemu posłowi w Bernie, aby akta dotyczące sporu pomiędzy Boliwią a Paragwajem, przedstawił Lidze Narodów.

Wobec tego, że tak Boliwia jak i Paragwaj są członkami Ligi Narodów, wiadomość tę komentować należy w ten sposób, że spór załatwiony będzie przez Ligę Narodów.

Wiedeń, 11. 12. Według doniesień „United Press” z Asuncion rząd w Boliwji udzielił paragwajskim przedstawicielom dyplomatycznym tylko godzinę czasu na przygotowanie się do wyjazdu.

Lugano, 11. 12. O godz. 10 wieczór do Brianda jako przewodniczącego Rady L. N. zgłosili się przedstawiciele Chili, Wenezueli i Urugwaju z prośbą, aby Rada zwróciła się z interwencją pokojową do Paragwaju i Boliwji. Na dzisiejszym porannym posiedzeniu Rady sprawa będzie omawiana i będzie wystosowany telegram do obu walczących stron.

Niedoszły zamach anarchistów na Hoovera

Berlin, 12. 12. Donoszą z Nowego Jorku, że policja argentyńska wykryła przygotowania do zamachu na specjalny pociąg, w którym Hoover przybędzie w czwartek do Buenos Aires. Policja skonfiskowała bomby, dynamit, granaty ręczne, rewolwery i dwóch podejrzanym osobników. Zamachowcy chcieli wysadzić w powietrze pociąg w pobliżu miasta. Aresztowani mają być zwolennikami traconych w Stanach Zjednoczonych anarchistów.

Hoover po nadzwyczaj entuzjastycznym przyjęciu opuścił wczoraj Santiago de Chile, nie wiedząc, że na zlecenie prezydenta Republiki Argentyńskiej 1500 żołnierzy gwardji pilnuje linii kolejowej, którą ma przejechać.

Na przyźbie...

*Wściekły się na Polaków
Z nad Sappury czy Renu
Wielki mistrz Mahraun
Jungdeutscher Ordenu.*

*Niech przypomni, co się
Stało jego tacie,
Jak z pod Verdun zmykał,
Ze aż zgubił... spodnie.*

księcia Saladyna. Wydałam go owemu muszyrowi.

Książę Murad zwrócił się zdziwiony z pytającym wzrokiem do Chiossi.

— Gdzie jest mój chłopiec? Czy to prawda co owa dziewczyna powiada? — zawołał.

— Istotnie, Cesarska Wysokości! — odpowiedział muszyr kłaniając się i rumieniąc — mały książę znajduje się w pałacu.

— I nikt mi o tem nie doniósł? Nikt mi księcia Saladyna nie przyprowadził?

— Zapomniano, Cesarska Wysokości.

— Zapomniano oddać ojcu jego dziecię? — zapytał gniewnie dotąd bardzo powolny, prawie flagmatyczny książę, poczem zaraz skreślił i poszedł do pałacu. — Muszę zapomnieć kiedy zapłacić zastugi!... To rzecz niesłychana! Gdzie jest mój syn?

Chiossi widział się teraz zmuszony do przyznania wydania małego księcia i przyprowadzenia go w objęcia swego ojca. O Rezie nie kłopotał się więcej. Ale ona teraz osiągnęła swój zamiar, oddała Saladyna księciu i opuściła uspokojona dziedziniec pałacu. Kiedy książę Murad po pewnym czasie przypomniał sobie o córce Almanzora i Saladyń z kilkoma służącymi na dziedziniec pospieszył, by ją zawołać do swej matki, Kadiny księżny, Rezia już dawno się oddaliła.

Kazała się przewieźć na drugi brzeg, by dalej rozpocząć swoją podróż... jednak nogi jej wkrótce ustały i gdy wieczór się zbliżał uszła znaczną przestrzeń, pomimo że powzięła zbyt późno zamiar dostania się do Sadego; zdawało jej się bowiem, jakby opanowała ją silna niemoc. Znajdowała się już daleko poza przedmieściem Skutari, na wzgórzach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przeciw krematorjom

(KAP.) W przepełnionej po brzegi sali T-wa Hygienicznego w Warszawie odbyło się zorganizowane przez Tow. Piotra Skargi zebranie n. t. „Po usunięciu Krzyży, palenie zwłok (krematorja)”. Referat na powyższy temat wygłosił ks. dr. Z. Choromański, koreferentami byli pp. senator Baliński, poseł Stroński i poseł Bitner.

Bardzo licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa, po wysłuchaniu odczytu i przemówień, uchwalili następujące rezolucje:

„Obywatele stolicy Państwa, Polacy-katolicy zebrani w dniu 8 grudnia 1928 r. na wezwanie Tow. im. Piotra Skargi w sali T-wa Hygienicznego, uchwalają co następuje:

1) Wobec tego, że grzebanie zmarłych jest nie tylko tradycyjną formą pogrzebu chrześcijańskiego, lecz ponadto formą, odpowiadającą chrześcijańskiej ideologii — wszelka próba, usiłująca wprowadzić do rdzennie chrześcijańskiego kraju niezgodne z tą formą palenie ciał, jest sprzeczna z nauką Kościoła-katolickiego i obraża uczucia ołbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.

2) Ponadto, wobec tego, że zamiar ten staje w kolizji z najprymitywniejszymi postulatami prawa ogólnego i żadnej korzyści dla higieny nie przynosi, a pociąga za sobą ogromne koszty i to w chwili, kiedy w kraju naszym tysiące żywych nie mają dachu nad głową, kiedy dla młodzieży brak budynków szkolnych, a dla chorych szpitali — ta wyszukana troska o niezwykle formy pogrzebu zmarłych tłumaczyć się tylko daje sekciarskimi zapędami masonerii, jedynej promotorki tego rodzaju pogrzebów.

Wobec tego zebrani protestują przeciwko wprowadzaniu w jakiegokolwiek formie palenie zwłok zmarłych.

Warszawa, 8 grudnia 1928 r.”

Pobyt w Smukale

Ochl co to za gmach

Patrzeć na niego aż strach

Człowieka przejmując, gdy się o tem dowiaduje,
Ze tam się znajdują suchotniki.

To z przymusu — a nie ochotniki. —

Na kolejkę przyjdzie po Cię osioł stary
Wszystkie Twe pakunki bierze na swe bary
Idziesz więc za osłem jakby na ścinanie
I rozmyślasz nad tem, z kim pierwsze spotkanie?

A gdy już tam wejdiesz do tego więzienia,
Serce Ci wyskoczy niemal od wzruszenia,
Przywitają Ciebie najprzód, Panie w biurze,
Każą potem siedzieć w obserwacji,
Niby w jakiejś dziurze.

Kiedy Cię zawezwiał człek na badanie
Myślisz tylko o tem, co się teraz stanie
I gdy się dostanie Tobie dzienny zastrzyk
To człowiekowi ciesz się, bo to jeszcze zaszczyt.

Kiedy ci w żylczkę wapno wsadzą
Znak, że źle — bo więcej radzą,
Pacjentka, która złoty zastrzyk bierze
Już ma kochów pełno — w to chyba uwierzę
Jeszcze na tem nie koniec — słów mi już nie staje.

Kończąc o chorobach o jedzeniu raję
Obiadek niby to wykwinny smaczny
Ale język szepce, że trochę dziwny,
Cóż tu robić, jeść trzeba nam wszystko
Boby nam od głodu w naszym gardle wyszło.

Więcej już nie piszę — bo nie zdolał
Od bólu głowy na Siostrę wołać —
Siostra wnet przychodzi i badawczo pyta
Dalej ja skok za Nią — lecę po kogucika.

A gdy Ci choroba więcej już dokuczy,
To Cię człek Siostra inaczej nauczy
Proszę więc powiedzieć, gdy będzie wizyta:
„Sama nic nie mogę robić”, no i kwita.

Gdy się czasem zdarzy, że też zachorujesz
A w nocy Ci gorzej, nawet źle się czujesz,
Ledwo bracie palcem dotkniesz dzwonka
Już się zrywa zacna opiekunka.

Skoro numer tam wyskoczy
Siostra już przy Tobie i zagłada w oczy,
A gdy stękaś, to się wzruszy
Pożaluje z całej duszy
I się pyta co dolega, wnet przyniesie co potrzeba,
Za jej dobre rady i szlachetne serce,
Nie będzie Jej pamiętać u nas w poniewierce.

Wiersz własnego utworu, ułożyłam w Smukale.
Pendiasówna Pelagja.

Smukała, dnia 28. 8. 28 do 5. 11. 28.

Odpowiedzi Redakcji

P. Jan D. w Skokach. — Zadaniem naszym jest robić przyjemność czytelnikom, a nie autorom. Artykuł w koszu.

Żydzi w Wągrowcu urządzają w czasie adwentu zabawy

Polacy na nie uczęszczają

W sobotę, dnia 8 grudnia b. r. żydzi tutejszego miasta urządzili sobie zabawę taneczną.

Bardzo dziwną jest rzeczą, że kilku naszych Obywateli-Polaków brało w tej zabawie udział,

Wybrał: Ak-him-pasza.

Patryjoci

Ach, u nas wszyscy są patryjoci,
Kochają Polskę bez pamięci,
Ona im jedna życie złości
I myśl się każda dla niej święci.
Spytaj wśród tłumu: „Hej, panowie!
Jakaż jest waszych dni robota?
A każdy z dumą w lot odpowie:
„Jam patryjota! Patryjota!”

Lecz, gdy podatek przyjdzie płacić,
Lub dla narodu dać ofiarę,
Działacz zaczyna minę tracić
I ma oblicze z gniewu szare.
— Niechże zrozumie pan dobrodziej,
Ze Kraj jest w biedzie i w potrzebie...
— A mnie to, panie co obchodzi?
Ja chcę mój pieniądz mieć dla siebie!

Gdy każdy robi, co należy,
Będzie Ojczyźnie coraz lepiej,
W wspólnej ofierze przyszłość leży,
Wojsko się wzmoże, skarb pokrzepi;
Oświatę ludu grosz wasz stworzy,
Życie się rozpromieni cudnie...
— Tak! Polsce może być niegorzej,
Ale mnie zato kieszonka schudnie!

A nad kufelkiem lub kieliszkiem,
W dobranem kółku „patryjotycznym”,
Lubi się mówić milczkiem-ciszkiem,
O dawnym życiu takim ślicznym:

Jaki był tani Bier w Poznaniu,
Jak nie zdzierali z nas Moskale,
Ze chciałbyś krzyknąć: „Milczeć, draniu,
Bo ci tym kuflem łeb rozwałę!”

Nikt z tych patryjotów nie rozumie
I nie ma tego w żadnej cenie,
Ze można chodzić w słusznej dumie,
My — najszcześniejsze pokolenie!
Ze po katorżnym bycie polskim
Błysnął wolności świt nad Krajem
I że nie pruskim lub mongolskim,
Lecz swym żyć możemy obyczajem.

Dziś nie szanować władzy polskiej
Należy do dobrego tonu:
„Precz z prawem!” oto wrzask warcholski
I hasło od wielkiego dzwonu.
Pragnie być nietykającym panem
Konserwatysta, czy radykał,
Ten, co się korzył przed „szucmanem”,
A przed stójkowym na łeb zmykał.

Lecz poświęć kilka chwil zachodu,
A jak na dłoni ci wyliczy:
Jaki to z niego syn narodu,
Jak on ojczyźnie dobrze życzy.
Jakby się migiem chwycił szabli
Sam jeden przeciw wrogów kroci...
Niechże was porwą wszyscy djabli,
„Prawdziwi polscy patryjoci!”

Wybryki Niemców pod Żninem

Mało znane dotychczas wioski Redczyce i Wawrzynki, położone na północnym skraju powiatu żnińskiego, zamieszkałe przeważnie przez niemieckich osadników, poruszył do żywego fakt następujący:

Zgodnie z rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. obchodziła szkoła w Redzycach 10-lecie wskrzeszenia Państwa Polskiego w dniu 10 listopada br. Po skończonej uroczystości, która trwała od godziny 15 do 17-tej, odbył się pochód z lampionami i sztandarem na czele przez wieś Redczyce i o 1 klm. oddaloną wioskę Wawrzynki. W pochodzie brały udział dzieci polskie pod nadzorem miejscowej nauczycielki p. Matyksińskiej,

ich rodzice i rodzeństwo. Podczas pochodu śpiewano pieśni narodowe. Nikt sobie nie zdawał sprawy, że tem można rozdrażnić miejscowych Niemców. Przeciagali więc przez drogę sznur, by idący w pochodzie z lampionami i sztandarem się wywracali. Inni w tym samym celu podawali dzieciom nogi, inni wytrącali lampiony z rąk, rzucając je na ziemię. Przytem pobito jedną uczennicę. Lekarz stwierdził jeszcze 3-go dnia silną chorobę z powodu przestraszenia i pobicia.

Sprawę oddano Posterunkowi Policji Państwowej w Żninie, który po wykryciu sprawców oddał sprawę tę starostwu.

Byli to przeważnie tacy, którym brak grosza na jakiegokolwiek wspaniałomyślnie cele, lub na nasze zabawy, z których dochód najczęściej na takowe jest przeznaczony.

Nańba takim Polakom, którzy z żydami się przyjaźnią, bo wiadomo, że kto idzie z żydem, ten nie może być nam Polakom przyjacielem.

Zapewne Szanownemu Obywatelstwu tutejszego miasta, będzie już wiadomo co do personalji polskich uczestników żydowskiej zabawy, że ci stali się dla naszego społeczeństwa bezwartościowi.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 15 grudnia. Walerjana i Ireneusza mm.
Wschód słońca godz. 7.37. Zachód słońca godz. 15.25.
Wschód księżycy godz. 9.42. Zachód księżycy godz. 19.46.
Niedziela, 16 grudnia. Euzebjusza b. m.
Wschód słońca godz. 7.38. Zachód słońca godzina 15.25.
Wschód księżycy godz. 10.13. Zachód księżycy godz. 20.51.
Poniedziałek, 17 grudnia. Łazarza b., Olimpij wd.
Wschód słońca godz. 7.39. Zachód słońca godzina 15.25.
Wschód księżycy godz. 10.45. Zachód księżycy godz. 21.57.
Wtorek, 18 grudnia. Gracjana b. w.
Wschód słońca godz. 7.40. Zachód słońca godzina 15.25.
Wschód księżycy godz. 11.16. Zachód księżycy godz. 22.02.

Nowy starosta w Wągrowcu. Referent starostwa w Poznaniu dr. Kazimierz Rościszewski, b. starosta powiatu rudzkiego woj. łwowskiego przeniesiony został na starostwo do Wągrowca.

Pierwszy śnieg. Dotychczas łagodna temperatura zmieniła się w lekki przymrozek. W śróde została ziemia pokryta białą powłoką. Szczególnie cieszą się z tego gospodarze, bo oziminy nie pomarzną.

Wieczornica koleżeńska. Z okazji 10-ciolecia swego powstania Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa pow. wągrowieckiego odbędzie swoje uroczyste zebranie połączone „z wieczornicą koleżeńską”, dnia 15 bm. o godzinie 17-tej w sali p. Wierzejewskiej. Na tą tak rzadką uroczystość zaprasza się jaknajserdeczniej całe Nauczycielstwo i Sympatyków z miasta i okolicy. Zarząd.

Zebranie konstytucyjne Kółka Rolniczego w Kopaszynie. W sobotę, dnia 15-go grudnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się w Kopaszynie w szkole katolickiej zebranie konstytucyjne, celem założenia tamże Kółka Rolniczego. Na zebranie to przybędzie prezes powiatowy W. T. K. R. p. kpt. rez. Bartsch i sekretarz powiatowy p. Tylewski. Na zebranie to zaprasza się wszystkich okolicznych pp. rolników,

Rodzicielskie Koło Szkolne przy gimnazjum w Wągrowcu. Na wezwanie p. dyr. Schlinglera zebrało się pod koniec listopada br. dość liczne grono rodziców młodzieży gimnazjalnej celem omówienia stosunku domu rodzicielskiego a szkoły średniej. Po wyczerpującym sprawozdaniu z dotychczasowej czynności oraz przedstawieniu stanu kasy i pracy w przyszłości, przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu, celem oparcia dalszej działalności na możliwie szerszej podstawie przedstawicielstwa rodzicielskiego. Po przeczytaniu statutu ramowego oświadczono się jednogłośnie za zmianą dotychczasowej komisji i nazwy na „Rodzicielskie Koło Szkolne przy gimnazjum w Wągrowcu”. W skład tymczasowego zarządu weszli pp. Krajewski — prezes, Powidzka — wiceprezes, Leśniak — sekretarz, Stachowiak — zast. sekretarza, Gramse — skarbnik, dyr. Schlingler, Steinbornowa, Kulpiński i prof. Jaslar. Tymczasowy zarząd odbył już dwa posiedzenia, na których omówiono statut, sprawy organizacyjne i działalność szkoły, domu i młodzieży w ramach Rodz. Koła Szkolnego.

Po ustaleniu wszystkich prac początkowych, zwołał zarząd w drugiej połowie stycznia nadzwyczajne walne zebranie, na które zaprosi nie tylko rodziców młodzieży gimnazjalnej, ale i zwolenników ścisłego kontaktu między szkołą, domem a społeczeństwem.

Żałożenie Kółka Rolniczego. W niedzielę, dnia 16 grudnia b. r. po nabożeństwie odbędzie się w Skokach w lokalu p. Pilaczyńskiego zebranie konstytucyjne, celem założenia tamże Kółka Rolniczego. Na zebranie to przybędzie prezes powiatowy WTKR. kpt. rez. p. Bartsch i sekretarz powiatowy WTKR. p. Tylewski.

Okolicznych pp. rolników uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe zebranie.

Z targu. Podczas targu płacono za masło 3.50—4.00 zł, jajka 4.00—4.40 zł, ser wiejski 1.50—2.00 zł, kury 3.00—4.00 zł, kaczki 6.00—7.00 zł, indyki 8.00—9.00 zł, gęsi polne 10.00—11.00 zł.

Z kina. W ub. środę w sali p. Zjawińskiego wyświetlało Kino dla wszystkich potężny dramat p. t. „Zemsta murzyna”.

Wszystkie obrazy były bardzo ładne. Sala była przepełniona publicznością. Jak wnioskować można, byli widzowie zupełnie zadowoleni z tegoż filmu, oraz wyrażali się z uznaniem o technice filmowej.

W przyszłą środę wyświetlać będzie wyżej wymienione kino premierę superfilmu 1928 r. p. t. „Król dzungli” z słynnym „Tarzanem” w roli głównej. Mamy nadzieję, iż publiczność popieszy licznie na nie.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

Z życia „Sokoła”. W czwartek, dnia 13 bm. odbyło się miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół” w lokalu Starej Strzelnicy. Po załatwieniu zwykłych formalności odczytał druż. prez. Przybylski broszurkę, przeznaczoną ku uczczeniu pamięci dziesięciolecia niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz roli sokolstwa w tworzeniu naszej niepodległości.

Z początku odczytu słyhać przyciszone szepty i jak to zwykle wśród druhen, które mają zawsze dużo sobie do opowiadania i trudno im się zdobyć na powagę, skorsze do śmiechu niż powagi, ale w miarę rozwoju akcji dziejowych i drużny cichną, nastaje uroczysta i poważna cisza. Nastroj uroczysty panował do końca zebrania.

Po odczycie zabiera głos red. druż. Kubanek i w kilku słowach przypomina, że walka Niemców z Polakami bynajmniej nie jest zakończona, że Niemcy nigdy nie zapomną o „Drang nach Osten”. Walka ta trwa przeszło tysiąc lat i trwać będzie dopóki starczy Polaków i Niemców.

Interesującą mowę druż. Kulpiński, który w czasie wybuchu wojny światowej przebywał w Ameryce w Milwaukee, jako sokół tamt. gniazda. Ogronne wrażenie wywarła w amerykańskim sokole wiadomość o wojnie pomiędzy zaborcami Polski. Tworzą się drużyny bojowe i odbywają ćwiczenia bojowe, czekając niecierpliwie na chwilę wyjazdu do Europy, by móc walczyć z wrogami drogiej Ojczyzny.

Po tem druż. prez. obrazuje życie Sokoła węgrowskiego z czasów zaborczych. Na każdym zebraniu był obecny policjant i pilnie notował każde słowo i jeżeli który z druż. goręcej się wyraził o Polsce, to mógł być pewnym, że za parę dni dostanie kilka marek kary. Sł-

dzono każdy ruch Sokoła, czy to na zabawie, czy to podczas ćwiczeń. Jeżeli podczas ćwiczeń jakaś figura owemu stróżowi bezpieczeństwa wydała się podobną do orła, to zarząd albo poszczególni członkowie już mieli mandaty karne, mimo to był wielki zapal i młodzież gremialnie się garnęła pod skrzydła sokole. Tem więcej dziś kiedy nie potrzeba się lękać mandatów karnych, winna młodzież wstępować w szeregi „Sokoła”, jako jedynej placówki wych. fiz. i moralnego, która ma poza sobą tak świetną i zasłużoną przeszłość, tem więcej, że niebezpieczeństwo niemieckie i dziś jest dla Polski groźne.

Sprawę urzędzenia teatru, oddano zarządowi do załatwienia, poczem druż. prez. zebranie zamknął.

Mogilno. (Włamanie na stacji kolejowej.) W nocy na 8 b. m. włamano się w Gębicach do ekspedycji kolejowej i skradziono towary wartości około 375 złotych.

Ostrów. (Śmierć wskutek otrucia.) W lecznicy miejskiej zmarła 38-letnia Stanisława Zylkówna, rodem z Podzamcza. Na skutek podejrzenia, iż śmierć nastąpiła wskutek otrucia, prokuratura wszczęła dochodzenia w kierunku wyświetlenia zagadkowej śmierci.

Kępno. (Aresztowanie.) W Torzeńcu aresztowano 17-letniego Wacława Dębnego i 18-letniego Szczepana Oskara z Torzeńca. Jak się okazało, chłopcy ci skradli z zamkniętego chlewa majątności 6 prosiąt.

Leszno. (Włamanie do mieszkania.) W tych dniach włamano się do mieszkania p. Bronisława

Wylicza. Włamywacze skradli odzież męską i damską, wartości około 3000 zł, oraz 50 zł w gotówce.

Oborniki. (Masowa kradzież kur.) W Chrusowie w nocy na 6 bm. dokonano kradzieży kur w 3 wypadkach. — Poszkodowani są robotnicy: Konstantyn Nowakowski, Wincenty Bryłowski i Marcin Mańczak, którym skradziono ogółem 32 kury.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: robotnik Zygmunt Kaczmarek z panną Marianną Mańkowską.

Urodzenia: kolejarz Franciszek Hańczak w m. córka; robotnik Piotr Wiśniewski w m. syn; robotnik Józef Kapuściński z Bobrownik córka.

Zgony: Stefan Zupa w m. 15 lat.

RUCH TOWARZYSKI

Wolność! Zebranie miesięczne Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 2-iej po południu w Starej Strzelnicy.

Ze względu na ważne uchwały m. in. przyjęcie programu obchodu, jak najliczniejszy udział członków pożądan.

O godz. 1³⁰ odbędzie się zebranie zarządu.

O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Popierajcie przemysł i handel polski!

Najtańsze źródło zakupów świątecznych!



Kawy, herbaty, kakao, mąka wyborowa, suszone grzyby litewskie, owoce suszone i południowe: śliwki, gruszki, morele, jabłka, pomarańcza, cytryny, migdały, sultanki, koryntki, cykuta.

Wielki wybór pierników, bonbonier i figur gwiazdkowych:

katarzynki, bruczki, serea czekoladowe, pierniczki deserowe i choinkowe, marcepany, cukry, czekolady.

Wina krajowe, miody, likiery i koniaki.

— poleca po najtańszych cenach —

J. Lenartowski i S-ka, Wągrowiec

136

Rynek 8. - Telefon 145.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14

WĄGROWIEC

Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.

Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,

od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65

Janowiecka 68.

Telefon 238.

Polecam:
węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również:
ospę żytnią i pszeną jako też nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43.

15

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewalski - Wągrowiec

70

Strzelecka 22, Wyroby cementowe.

WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH
Franc. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

— poleca —

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodoociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. - - -

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smotę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. - - -

Kupujcie tylko wyroby krajowe!